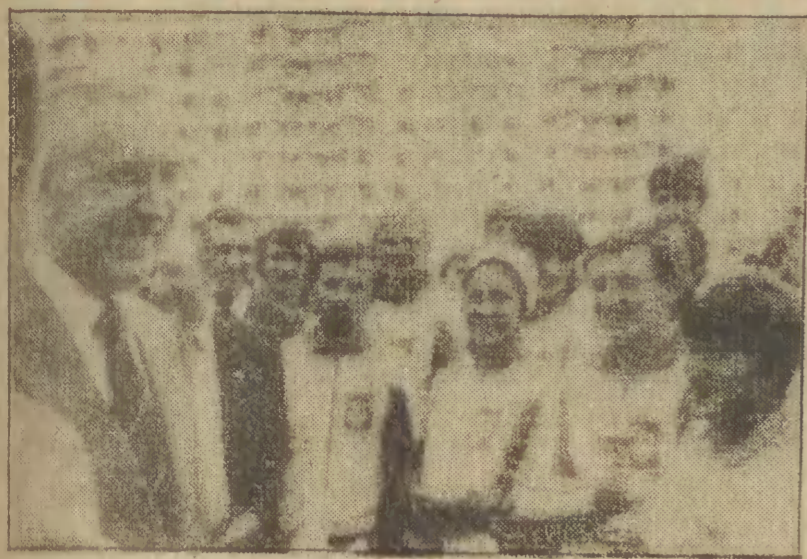


Edward Gierek przybył do ZSRR

Spotkania i rozmowy z polskimi olimpijczykami



Na zdjęciu: Edward Gierek wśród polskich sportowców w wiosce olimpijskiej. CAF - Kłos - Telefoto

Na placu przed budynkiem ekipy polskiej odbyło się spotkanie Edwarda Giereka z członkami naszej reprezentacji olimpijskiej. I sekretarza powitał szef polskiej misji olimpijskiej — Marian Renke, a do hucznych srebrnego medalu w skoku wzwyż. Urszula Kielan wreczyła wianek biało-czerwonych kwiatów.

(Dokończenie na str. 2)

J. Vrhovec z wizytą w Polsce

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Emila Wojtasia przybył do Polski z oficjalną przyjaźnią wizytą związkowy sekretarz spraw zagranicznych Jugosławii Josip Vrhovec. W toku zapowiedzianych programem trzydniowej wizyty rozmów i spotkań omówione zostaną sprawy dalszego rozwoju polsko-jugosłowiańskiej współpracy gospodarczej i politycznej jak też bieżące zagrożenia sytuacji międzynarodowej, w tym roli obu państw w działalności służącej umocnieniu pokoju, odprężeniu i bezpieczeństwu.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE MOSKWA-80

Srebro dla gdańskiej osady Porywająca walka Kielan

SOBOTA była dla polskiej ekipy bardzo szczęśliwa. W dniu tym bowiem nasze reprezentantki w lekkooletyce i pływaniu odnotowały wielkie sukcesy, które przejdą do historii sportu.

Bohaterkami tego dnia igrzysk były niewątpliwie Urszula Kielan w 100 m i młodziutka, 16-letnia pływaczka Agnieszka Czopek. Kielan startowała w konkursie skoku wzwyż, w którym spisała się doskonale, zwyciężając swoje bardziej doświadczone i notowane w światku sportowym znacznie wyższe rywalki. Polka skakała pewnie, stoczyła porywając pojedynkę z najlepszymi i zdobyła srebrny medal dla barw naszego kraju.

Pierwszy medal dla polskiego pływania wywalczyła także Agnieszka Czopek. Płynąc w doborowym gronie konkurentek sprawiła nam miłą niespodziankę swoją postawą. Za jej trzecie miejsce, zdobywając brązowy medal, który ma dla nas wielką wartość.

Ogromny sukces odniosły także wioślarki gdańskiej Gedańki — Małgorzata Dłużewska i Czesława Kosińska. Nasze panie wywalczyły drugie miejsce i srebrny medal. Jest to wielki sukces, chyba największy w dotychczasowej historii polskiego wioślarstwa.



Na zdjęciu: stoją od lewej Jutta Kirst (NRD), Sara Simeoni (Włochy) i Urszula Kielan.

NA ŚWIECIE

PROBLEM PALESTYŃSKI NA FORUM ONZ

Podczas nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która poświęcona jest problemowi palestyńskiemu, grupa 29 państw (z rządu niezakończonych i z wspólnoty socjalistycznej) wniosła projekt rezolucji, w której potwierdzone zostało prawo powrotu narodu palestyńskiego do ojczyzny, prawo do samostanowienia i utworzenia niezależnego, suwerennego państwa.

GRUPA WOJSK ZSRR OPUSCIŁA NRD

Mieszkańcy Magdeburga pożegnali w piątek kolejnych żołnierzy radzieckich wojsk pancernych, którzy zgodnie z zapowiedzią przez Leonida Breżniewa zredukują wojsk radzieckich w NRD — opuścili miasto i powrócili do Związku Radzieckiego.

ŚWIĘTO NARODOWE KUBY

C cały naród kubański uroczystie obchodził w sobotę święto narodowe 26 lipca. Główną uroczystość odbyły się w Ciego de Avila, stolicy prowincji o tej samej nazwie. Uczestniczyło w nich ponad 100 000 ludzi, a na trybunie honorowej zasiadli najwyżsi przywódcy partyjni i rządowi Kuby, delegacje zagraniczne i korpus dyplomatyczny.

PROŚBA ZIMBABWE

Zimbabwe zwróciła się oficjalnie z prośbą o przyjęcie jej w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. W telegramie skierowanym do sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima premier Republiki Zimbabwe Robert Mugabe podkreślił, że to nowe państwo afrykańskie pragnie być członkiem ONZ ze wszystkimi wynikającymi z tego prawami i obowiązkami.

WIECZÓR wybrzeża

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 161 (7294) Poniedziałek, 28 lipca 1980 r. Cena 1 zł

Trwa rozbudowa fabryki kontenerów „Unikon”

Światowa renoma szczecińskich pojemników

TRWA budowa nowej hali produkcyjnej dla jednej z krajowych fabryk kontenerów „Unikon” w Szczecinie. W wyniku rozbudowy zakłady te otrzymają nowe powierzchnie produkcyjne o łącznej powierzchni 4 tys. metrów kwadratowych z odpowiednimi, nowoczesnymi urządzeniami wytwórczymi. Powiększy się także produkcja. Wszystko to umożliwi znaczny wzrost produkcji: przede wszystkim, że po osiągnięciu planowej zdolności produkcyjnej „Unikon” dostarczać będzie rocznie 10 tys. pojemników zamiast, jak dotychczas, 4 tys. Osiągnięto to przy niewielkim tylko wzroście zatrudnienia.

Rozbudowa fabryki kontenerów ma duży znaczenie dla kontenerowego systemu transportowego, oczekującego na nowe pojemniki. Ich uruchomienie przed kilku laty produkcja nie może zaspokoić aktualnych potrzeb kraju, a także eksportu. Trzeba bowiem wiedzieć, że szczecińskie pojemniki zdobyły sobie na światowych rynkach wysoka renomę. Już cztery uznane w świecie towary klasyfikacyjne wydały świadectwa atestacyjne na pojemniki „Unikon”.

Fabryka pomyślnie realizuje kontrakt zawarty przez przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Kolmex” z wielką amerykańską firmą „Interpool”, zajmującą się wywozem kontenerów, a obejmujący lata 1978-81. Całość zamówienia dotyczy uniwersalnych kontenerów, 20-stopowych do przewozu ciężarów 20-tonowych, przy których zgodnie z życzeniem amerykańskiego kontrahenta dokonano odpowiednich ulepszeń technicznych. Szczeciński „Unikon” wykonuje też inne zagraniczne zamówienia.

B. szach Iranu nie żyje

W Kairze w wieku 60 lat zmarł były szach Iranu Mohammad Reza Pahlawi. Od dłuższego czasu cierpił on na raka. Przed miesiącem został przyjęty do szpitala Meadi w Kairze, gdzie lekarze bezskutecznie próbowali zwalczyć drążącą go chorobę.

Jak poinformowano w Kairze uroczystości pogrzebowe Rezy Pahlawiego odbędą się w przyszły wtorek, w stolicy Egiptu. Zostanie on pochowany w meczecie Al Rifai, w którym przez kilka lat spoczywały zwłoki jego ojca, zmarłego również na wygnaniu w RPA w latach pięćdziesiątych.

Nie ustają zamieszki w Boliwii

Mimo zapewnienia kubi o „normalizacji” sytuacji w Boliwii, na przedmieściach stolicy tego kraju — La Paz ludność nadal stawia opór reżimowi wojskowemu. W nocy w La Paz nastąpiła eksplozja granatów oraz dochodziło do strzelanin. Cudem uniknięto aresztacji ok. 150 patriotów.

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro będzie zachmurzenie duże z wygożdżeniami w ciągu dnia. Temperatura od 16 st. C w nocy do 20-22 st. C w ciągu dnia. Wiaty północno-wschodnie słabe i umiarkowane. Orientacyjna prognoza na następną dobę: bez opadów, więcej słońca. Temperatura do 22 st. C.

Jeżeli w pierwszym roku produkcji budowano pojemniki z części pochodzących w 70 proc. z importu, to już w minionym roku stanowiły one zaledwie 4 proc. ogółu części składowych. Stało się to możliwe m. in. dzięki kooperacji z zakładami drzewnymi w Bydgoszczy oraz szczecińską fabryką farb i lakierów.

Kierownictwo „Unikonu” myśli o rozszerzeniu produkcji, wytworzeniu w przyszłości nowych pojemników

Jerzy Kubiak



Margaret Dłużewska i Czesława Kosińska po uzyskaniu srebrnego medalu odpoczywają w wiosce olimpijskiej.

Kolejny dzień igrzysk przyniósł nową serię rekordów i sensacji. Do skonałe wyniki padły na piątkowych olimpijskiej, gdzie sztafeta kobieca NRD ustanowiła rekord świata na 4 x 100 m st. dow. rezultatem 3.42,71 a Rieca Reinisch przepłynęła 200 m st. dow. w czasie 2.11,17. Rekord świata ustanowiła też w biegu na 800 m pań Nadieżda Olszarenko — 1.53,5. W biegu tym Polka Jolanta Januchta zajęła do piero 6 miejsce.

Konkurencja lekkoatletyczna przyniosła także kilka niespodzianek.

Salwador w stanie wrzenia Bitwa partyzantów z wojskiem

W Salwadorze utrzymuje się trwający od wielu miesięcy stan wrzenia politycznego, któremu towarzyszy terror ultraprawicowy. Według oświadczenia jednego z przywódców ugrupowania partyzanckiego rewołucyjna armia ludu (ERP), w rewodnicznym rejonach kraju doszło do o-

strzch starć z oddziałami wojsk rządowych. W departamencie Union regularna bitwa partyzantów z wojskami trwała ponad trzy godziny. Zginęło ogółem 15 osób. Partyzanci atakują również kolumny wojsk rządowych i minują mosty nad drogi.

Według źródeł salwadorskich liczba ofiar, które zginęły w ub. tygodniu w tym kraju, dochodzi do 183, nie licząc 17 zaginionych. Apele o położenie kresu szalejącemu w całym kraju terrorowi, który doświadczają przede wszystkim ludność cywilna, nie przyniosły rezultatów. W obawie przed terrorem ze strony wojsk rządowych uchroniło się ostatnio w siedzibach arcybiskupstwa na północnym kraju ponad 6 tys. ludności wiejskiej.

W KRAJU

FESTIWAL ZESPÓŁÓW POLONIJNYCH DOBIŁ KŁONIA

„Na polską nutę” w hali widowiskowo-sportowej w Mięlu zakończył się wczoraj V Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. W tej pięknej imprezie, nad którą honorowy patronat objął przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski, uczestniczyło 46 zespołów i 1600 osób z 12 krajów Europy, Ameryki Północnej i Australii.

EKSPLLOATACJA ZŁÓŻ SIARKI

W decydującej fazie wkroczyły badania, dotyczące możliwości eksploatacji złóż siarki w doświadczalnej kopalni „Basznia” w Smolince, w woj. przemyskim. Wkrótce zapoczątkowany zostanie nowy etap prac badawczych, związany z przygotowaniem do rozpoczęcia eksploatacji cennego surowca na kolejnym, drugim z kolei stanowisku.

W „BELCHATOWIE”

Na budowie elektrowni „Belchatów” (woj. piotrkowski) prace koncentrują się wokół pierwszego bloku energetycznego, którego ruch nastąpi jeszcze w br. Zmontowano już pierwszą turbinę, na miejscu jest platforma generatora. Brygady „Mostostal” — Bedzin przystąpiły do montażu pierwszego stojącego przewodu w gotowym już 300-metrowym betonowym płaszczu jednego z dwóch kominów elektrowni.

Już od dziś kupić możesz los



Loterii Dominikańskiej

PIAMIĘTAJ, ŻE GRAJĄCYM SZCZĘŚCIE SPRZYJA — CZEKAJ NA CIEBIE ATRAKCYJNE NAGRODY.

Gdy Japończyk idzie do przedszkola...

Konkurencja od kolebki

W parę dni po przybyciu do Tokio wyścigiem w prasie, że 14-letnia uczennica popelnila samobójstwo, pch weszły się w sypialni rodzinnego domu, gdyż obawiała się, że nie potrafiła dobrze napisać wypracowania szkolnego, w którym miała zrelacjonować jakieś zawody sportowe. Z rozmów z Japończykami dowiedziałem się, że był to wprawdzie przypadek raczej skrajny, ale że obawa przed niepowa-

Tylko pięć dni do otwarcia Jarmarku Dominikańskiego

JUŻ tylko 5 dni dzieli nas od Dni Gdańskich i Jarmarku Dominikańskiego. Roboty przy urządzaniu terenów jarmarkowych jest jeszcze sporo. Przypominamy, że w br. sprzedają ulicą ulegnie znacznemu rozszerzeniu. Trzeba postawić 76 stoisk (w ub. roku było ich 56) dla przedsiębiorstw handlowych, „Społem” zbudowało 32 punkty małej gastronomii i utworzyło ogródek przy restauracjach i kawiarniach. WZGS gospody „Pod Balcianem” wystawiło „Gospodę Mysliwską” na Długim Pobrzeżu, obok pasu-

zmontowania 40 nowych straganów na ulicy Szerokiej. Najbardziej nurtujące wszystkich pytanie, mini czy maxi, pozostało bez zdecydowanej odpowiedzi. Wśród obserwatorów pokazu panuje pogląd, że nareszcie nastąpiła era, kiedy kobiety same mogą wybrać odpowiednią dla nich długość. Modne więc mają być zarówno mini, długości zakrywania kolan oraz długie suknie modnego przed kilku laty maxi. Ricci pro-

gustawskiego, na prawo od Złotej Bramy, wznosi RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Tu będą występowały liczne zespoły muzyczne i estradowe. Wyroby rzemieślnicze będą sprzedawane na ul. Tokarskiej. Tu też Wojevodzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska wystawiła dwa stoiska do sprzedaży wazy i owoców, dzięki temu został częściowo zakryty szpecący mur pawilonu Centralnego Muzeum Morskiego. Mamy nadzieję, że ta skądinąd szacowana placówka weźmie pod uwagę zbliżające się otwarcie imprezy i zadba o usunięcie bagażu budowlanego panującego koło gdańskiego Żurawia.



Element reklamowy tegorocznego jarmarku.

zu rybnego. Poprowadził ją GS z Pruszcza Gdańskiego serwując bogaty zestaw potraw z dzuszy. Wytwórnia Urzędów Technicznych i Handlowych w Grylicach w ub. sobotę dostarczyła ostatnie elementy do

Paryż rozpoczął pokazy mody jesienno-zimowej

Mini czy maxi?

Uwagę wszystkich eleganek Paryża i świata przykuwa od wczoraj tylko jedna impreza — coroczne pokazy jesienno-zimowej mody „haute couture”, pochodzącej z kolekcji najbardziej znanych i najdroższych zarzem krawców ze stolicy światowej mody — Paryża. W eleganckiej restauracji w Lasce Bulońskim zgromadził się tłum 500 znawców mody, projektantów, kupców i dziennikarzy aby na pierwszym galowym pokazie zobaczyć, co na temat mody mają do powiedzenia „największy i największy”,

(Dokończenie na str. 2)

8 ton dynamitu w rękach terrorystów

Zuchwała akcja przeprowadzona przez terrorystów baszkich...

Osiągnięcia poznańskich naukowców Renesans „ziołek”

W okresie ekscytacji medycyny lewną leków syntetycznych...

Przemysł srebra i futer

Celnicy sprytniejsi...

Pracownicy szczecińskiego Urzędu Celnego udaremnił ostatnią próbę nielegalnego wywiezienia z naszego kraju srebra i przedmiotów ze srebra...

Woda powoli ustępuje

Powolna lecz systematyczna poprawa notuje Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy w Gdańsku...

100 ofiar „potwora z Andów”

Policja w górskim mieście Ekwadoru Ambato poinformowała o znalezieniu zwłok 53 dziewczynki...

Na warsztacie twórców

Na pytanie – nad czym pracują – odpowiedzieli dziennikarzem PAP: MARIAN CZAPLA: – Niedawno w Domu Artysty Plastyki w Warszawie miałem wystawę...

SPRAWY SPRAWKI

PSY ZAGRYZŁY STARUSZKĘ. Ponury dramat rozegrał się w jednym z domów przy ul. Marszałkowskiej...

Niepewna przyszłość szwedzkich stoczni

STOCCINA Oeresund będą musiały jesienią zwrócić się do rządu o dodatkowe dotacje...

E. Gierek przybył do ZSRR

W serdecznej rozmowie ze sportowcami Edward Gierek podkreślił, że igrzyska śledzone są przez całe społeczeństwo...

Utonął w jeziorze

Na jeziorze Łopickim w miejscowości Łopice (gm. Kartuszy) wyrócił się kajak...

Konkurencja od kolebki

Ważnym osiągnięciem w „produkcji wzycieczek”, w permanentej toczącej się wojnie o to, by przebrać przez bardzo surowe egzamin wstępny...

Urlop z „Juventurem”

Wojewódzkie Biuro Turystyki Młodzieżowej „Juventur” proponuje wypocznik wakacyjny na Bałkanach...

Dla amatorów górskich wędrówek

Dla amatorów górskich wędrówek w woj. nowosądeckim przygotowano szlaki turystyczne...

Zabytki Ołomuńca



Mini czy maxi?

ponuje na zimę długie do kostek płaszcze, poncha i peleryny obzysłe futerem z lisów...

Co, gdzie i za ile? Bułgaria

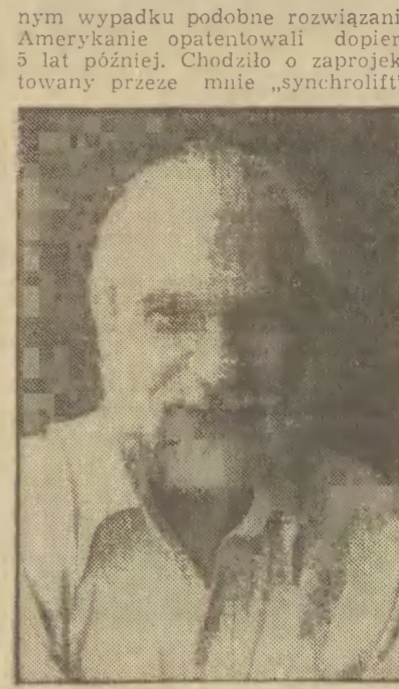
URLOP w Bułgarii będzie w tym roku droższy niż w poprzednich latach...

Nie tylko tęsknić za solidnością

Życie z satysfakcją

Jakie były przyczyny, że wyrosł ponad swe otoczenie? Czy zawdzięcza to okoliczności, czy wyłącznie swej pracowitości? Czy napotykali na przeszkodę? Co ich martwi w dzisiejszym otoczeniu i co chcieliby zmienić?

Takie pytania postawiliśmy kilku wybitnym ludziom naszego regionu. Wszyscy oni są laureatami plebiscytów na „Gdańszczyznianka roku” organizowanych przez „Wieczór Wybrzeża”. Jako pierwszych wypowiedzieli się na naszych łamach: prof. dr hab. TADEUSZ KIELANOWSKI, kierownik odlewni Stoczni Gdańskiej EWARYST KURZAJ oraz literatka STANISŁAWA FLESZAROWA-MYSKAT. Dziś zamieszczamy wywiad z znakomitym żeglarzem DARIUSZEM BOGUCKIM.



Dariusz Bogucki

Przychodziło, by móc podejrzewać, że to tylko kwestia talentu. Może decydujący był uporządkowany umysł. No i praca, praca... Najczęściej dopiero o 1 w nocy zaczynałem się orientować, że to już jest jutro i może właśnie z tych nocnych, nieprzespanych godzin biorą się te moje tęsknoty za północą.

Zresztą, kończąc studia na politechnice miałem już rodzinę — córka miała 3 lata. Studiując, cały czas pracowałem i nie było to łatwe. Ale miałem przy tym wszystkim szczęście, że we wszystkich okresach życiowych spotykałem ludzi, którzy bardzo mi pomogli.

— Jak? — Chociażby w ten sposób, że nakładali mi na barki zadania, które musiałem wykonać. Obdarzali mnie zaufaniem, może nawet na wyrost, co stanowiło dla mnie dużą zachętę.

— Nie bał się pan odpowiedzialności?

— Bałem się, bo pod swoją inżynierską pracą musiałem być zawsze podpisany. Ale zaledwie zostałem inżynierem, otrzymałem zadania do całkowitego samodzielnego wykonania, których nigdy przed tym w Polsce nie rozwiązywano, a w jed-

nym wypadku podobne rozwiązanie Amerykanie opatentowali dopiero 5 lat później. Chodziło o zaprojektowany przeze mnie „synchronifit”.

Jeszcze wtedy nie miałem nawet dyplomu...

— A w jaki sposób udało się panu pogodzić żeglarsko z wygórowanym wieloletnim zawodem inżyniera okrętowego — projektanta? Wymaga to przecież nie mniejszego samozaparcia i pracowitości...

— Wie pan, krajny polarny są tak fascynujące, jeżeli chodzi o koloryt i o warunki, w jakich się tam żegluje, że warto było tam płynąć. Ostatecznie każde miejsce na kuli ziemskiej znajdzie kogoś, kto je polubi...

— Można by sądzić, że traktuje pan żeglarsko wyłącznie jako sposób poznawania świata...

— Nie. W swych książkach starałem się wykazać, że żeglarsko kształtuje w człowieku — szczególnie młodym — cechy, które w społeczeństwie przemysłowym mogą być przydatne. Właśnie żeglarsko kształci solidność, poczucie odpowiedzialności za siebie i innych, wytrwałość, rozsadek, rozwagę. Te cechy, zakorzenione w społeczeństwie, dająby wkrótce owoc widoczny i korzystny dla wszystkich...

— Czy u przedstawicieli młodego pokolenia można spotkać te cechy, które pomogły panu w życiu?

— Mówię to z przykrością, ale jest ich coraz mniej. W moim zawodzie młodzi na pewno mają dziś trudniejszy start niż my. Teraz w naszym inżynierskim zawodzie wszyscy koją się już zorganizowane. Jako młody inżynier budowy okrętów mogłem samodzielnie wykonywać zadania, bo po prostu nie było wtedy nikogo, kto mógłby je wykonać. Nie było też wtedy ani elektroniki, ani maszyn matematycznych, technika była zupełnie inna... Dziś młodym inżynierom o wiele trudniej się wybić.

(Dokończenie na str. 4)

Alojzy Męclewski



ORP „Warszawa” przy nabrzeżu w Helsinkach.

Fot. Antoni Kaczkowski

„Warszawa” do Helsinek 1)

Blisko i daleko...

Już drugi dzień usiłuję się dodzwonić do admirała, ale adiutant nieodmiennie powtarza to samo: — Nie ma; nie wiem kiedy będzie.

Nie pili mnie żadna, szczególnie ważna sprawa. Ot, chciałem mu po prostu powiedzieć to, o czym zapewne już doskonale wie: pobyt ORP „Warszawa” w Helsinkach był udany, a ja — jako jeden z „czasowo zaokrętowanych” — bardzo się cieszę, że mogłem nie tylko uczestniczyć w rejsie, ale także przekonać się na własne oczy, iż to co dotąd jedynie słyszałem o przyjaźni, współpracy i dobru sąsiedzkich kontaktach przez Bałtyk z Finlandią ma swoje rzeczywiste odzwierciedlenie w praktyce.

W tym miejscu pada szereg pochlebnych opinii o Łodzi i jej kontaktach z Tampere, o Kołobrzegu, Poznaniu, a nawet Olsztynie. Zapada męcząca cisza, gdy pada pytanie o współpracę z Gdynią z Kątką i Gdańską z Turku. Może stolicom województw w głębi kraju jest łatwiej i dogodniej kontaktować się przez Bałtyk?

Sieram się zmienić temat: — Wie pani, udało się Finom niezwykle mnie zaskoczyć. Było to krótko przed nocą, gdy nagle usłyszeliśmy na wodzie dźwięki harmonii. Ktoś grał mao! „Dziś do ciebie przyjdzie nie mao!”, „Rzuciliśmy się do bułajki; czyżby jakiś polski żeglarz rozpoznał sylwetkę okrętu?”

Nic podobnego! Na jednostkę po wieklowa prawidłowo banderka fińska. Coż takiego?!

— Nie było w tym żadnej rewelacji — próstaje pan! Jabłońska. — Nie potrafię co prawda powiedzieć skąd się wzięła tutaj ta piosenka, ale faktem jest, że ma ona fińskie słowa i jest nader popularna. Jej treść i muzyka bardzo odpowiada mentalności Finów.

JAK U SIEBIE W DOMU...

— Co można powiedzieć o codziennych kontaktach z Finami? Jacy są? Czy trudno do nich do porozumienia?

Zadaje te pytania niemal jednym tchem, zwracając się do p. Tadeusza Jabłońskiego — I sekretarza naszej ambasady i zarazem szefa sekcji

konularnej. Powinno o tym wiedzieć najlepiej z codziennej praktyki, jako że na jego barkach spoczywają różnorodne polsko-fińskie kontakty, nierozdające natury... obydwój. Równocześnie sprawuje opiekę nad miejscową Polonią.

— Przechodziłem przez to, że miałem żądnych sugestii ze strony rodziny, dalekiej od morskich problemów. Sam wykreśliłem sobie tę drogę i sam nią szedłem. Nie miałem też żadnych znajomości i powiazań, gdyż duża część rodziny zginęła w czasie wojny. Czy decydował w tej pracy talent? Za ciężko mi wszyst-

(Dokończenie na str. 4)

Adam Grzybowski

MOWIE to zresztą wszystkim, z kim mam okazję rozmawiać o tych kilku dniach, spędzonych w Helsinkach. Stwierdziłem bowiem, jak niewiele wie mój kraj o ludziach od których dzieli nas zaledwie 900-kilometrowa odległość, mierzo na 30 godzinami podróży promem lub półtoragodzinny lotem.

DLACZEGO FINLANDIA?

W materiałach źródłowych o fińskich polonikach znaleźć można niewiele. Zaledwie kilkanaście zdań, krępujących to wydarzeń, które sprawiły, że młodszy brat Gustawa I Wazy, wladający krajem od 1556 roku zamiast żenić się z królową brytyjską Elżbietą upodobał sobie siostrę króla polskiego Zygmunta Augusta — księżniczkę Anne Jaqobson. Zainteresowanych wszystkimi zwiastkami historycznymi i wojnami, które niszczyły kraj — odsyłam do literatury: „Helsińskiego ABC” od wydawnictwa KAW pt. „Republika Finlandia”. One to dopiero objaśniają to wszystko, co składa się w znaczącym stopniu na mentalność i charakter naszego północno-wschodniego sąsiada, na jego sposób politycznego myślenia oraz kształt dnia dzisiejszego tego państwa.

O praktycznej stronie wstępnego polsko-fińskiego mojem przekonaniu się zupełnie nieoczekiwanie na okiepcie podczas uroczystego cocktailu, wydanego przez dowódcę rejsu na cześć gospodarzy.

W zaimprovizowanej sali na rufie at rano się od szarż i mundurów wojskowych, przedstawicieli dyplomatycznych, akredytowanych w Helsinkach. Cywilów było niewiele, ale to para szczeniaków rzuciła się w oczy, zwłaszcza gdy widać było z jaką atencją opiekował się nią cho- rą Marion Blaziejak. Mówiono mi o nim, że to chodząca encyklopedia niszczyciela „Warszawa”, więc moro teraz był tak zaabsorbowany — co się za tym kryło!

I rzeczywiście. Zostaje przedstawiony p. Antoniemu Wnukowi, który od 56 lat przeszuje tutejszemu Zjednoczeniu Polaków. Dziś jest to już jedynie funkcja honorowa, ale onaj...

— Skąd się pan wziął tutaj, w Finlandii? — to jedyny i najprostsze pytanie, jakie nasuwa mi się przy tym nieoczekiwanym spotkaniu...

— Mieszkałem w Finlandii już od trzech pokoleń. Dziadek przywodził z Bilgoraja, gdzie wyrobił siłę... I tak już pozostało.

— Jego syn wrócił do Polski po łone, ja uczyniłem tak samo i mieszkał tu sobie nieco na uboczu od ojczyzny.

— Owe „na uboczu” brzmi jak wyzut. Jakże to, skoro do kraju jest tak niedaleko!

DAC ŚIE POLUBIĆ

O tym, jak Polska interesuje Finów niewiele może powiedzieć p. Helena Jabłońska — attaché kulturowy naszej ambasady. Z racji swych obowiązków służbowych sprawa opieki nad bardzo prężnie działającym towarzystwem Finlandia — Polska. Skupia ona przedstawicieli całej socjety: działaczy gospodarczych, politycznych i kulturalnych. Okazji do kontaktów w tych dziedzinach nigdy więc nie brakuje, a o tym, że jesteśmy krajem atrakcyjnym świadczy choćby fakt, że stym się wiele starań, by przelocować benery językową poprzez naukę polskiego na uniwersytecie, lub specjalnych kursach. Każde większe

O ostatnich obfitych i długotrwałych deszczach woda zalała kilka piwnic w budynkach starej, nisko położonej dzielnicy miasta... Po interwencjach lokatorów, przystąpiono do wypompowania wody i wówczas właśnie dokonano makabrycznego odkrycia. W jednym z piwnic znaleziono zwłoki młodej kobiety. Poważdomiona milicja wkrótce przybyła na miejsce i kierujący ekipą kapitan Zaremba przystąpił do śledztwa.

— Śmierć nastąpiła przez uduszenie, najprawdopodobniej rekami — stwierdził lekarz. — Jest też rana głowa, zadana jakimś przedmiotem. Sekcja zwłok pozwoli na precyzyjne określenie czasu i być może ujawni jakieś dodatkowe szczegóły, bo widzę ślady atencji naskórka.

Przy świetle reflektorów funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego przystąpili do oględzin piwnicy, szukali śladów popełnionej zbrodni.

— Porozrywano odzież sugeruje, że kobieta mogła być ofiarą napadu, broniła się — stwierdził ekspert po obejrzeniu zwłok.

Nie miała dokumentów i nic takiego, co mogło pomóc w ich identyfikacji. To właśnie oraz późne ujawnienie zabójstwa stanowiło pierwszą trudność w śledztwie. Kapitan rozważał możliwości, skąd się wzięła i co robiła nieznaną ofiarę w piwnicy budynku, czy była zamordowana tu właśnie, czy przyniesiona z któregoś mieszkania lub nawet przywieziona.

Przystąpił więc do przesłuchania lokatorów, aby ewentualnie dowiedzieć się czegoś o danatce. Odpowiedzi były podobne: nikt jej nie znał, ani nie widział. W środku latwa rzadko kto schodzi do piwnicy.

Zawiodła również kapitana nadzieja, że uzyska jakiejś dane na temat młodej kobiety drogą służbową. Kobieta odpowiedzialną rysopi-

szą znalezionej denatki nie figurowała bowiem w meldunkach MO jako osoba zaginiona. Pozostali zatem żmudne czynności operacyjne.

— Była trudna w wychowaniu i współzyciu — mówiła przybita nie-szczesciem kobieta — nie nosiła żadnych uwag, chciała za bardzo korzystać z życia...

— Czy miała jakas biżuterię, coś co mogłoby naprowadzić na trop zbrodniarza? — wypytwał kapitan.

— Trudno mi dokładnie określić, ale stała nosiła złoty wisiorek, znak zodiaku — Lwa z datą swych urodzin, który prezentowała jej w ubiegłym roku, gdy skończyła 21 lat.

Teraz kapitan zamierzał skierować milicyjne siły na ustalenie miejsca zakwaterowania dziewcząt, a zwłaszcza odnalezienie Marty B., która mogła być ważnym świadkiem.

Tymczasem zupełnie nieoczekiwanie funkcjonariusze zostali Martę B. w rodzicielskim domu.

— Namówiła mnie kuzyn, że będzie to tani urlop — zrenowała dziewczynka. — Zaczęło się od tego, że wynajęła oddzielny pokój, aby mieć swobodę. Potem zrobiła ze mnie ciotkę-przyzwiołkę. Co dzień chodziła na dąsiny, zawierała jakieś znajomości, żeby tylko za darmo się bawić. Była atrakcyjna, miała powodzenie... Znikła zostawiając mnie na lodzie. W końcu miałam tego dość i nie skorzystałam z dalszych jej zaproszeń. Wróciłam do domu dwa dni temu, ale nawet nie pamiętam się nie pokazywałam, aby u-

Szansa drobnego przemysłu

Minął rok od XIV Plenum KC PZPR, na którym zapadły decyzje o rozwoju przemysłu drobnego. Małym zakładom wyznaczono wówczas wcale niemiałą rolę w rozwijaniu produkcji na zaopatrzenie rynku. Konsekwencją tych decyzji była uchwała Rady Ministrów nr 167/79, która wprowadziła nowy system ekonomiczno-finansowy dla uspołecznionego przemysłu drobnego.

Otrzymał on duży samodzielność w tak podstawowych sprawach jak ustalenie wielkości produkcji oraz asortymentu zależnie od aktualnych potrzeb rynku, zatrudnienia oraz funduszy plac. Od strony formalnej zostały zatem spełnione podstawowe, od dawna stawiane warunki konieczne do tego, aby małe zakłady mogły funkcjonować bez przeszkód i z pożytkiem dla poprawy zaopatrzenia.

JEDNOSTKI przemysłu drobnego w naszym województwie — generalnie biorąc — mieszczą się w obiektach zdekapitalizowanych, bądź takich, które ułracy lokalizacji, stąd też około 70 proc. zakładów wymaga inwestycji odnowieniowych, a co najmniej modernizacji.

I tu trafiają one na barierę trudną do przebycia. Pomimo że uchwała przewiduje możliwość inwestowania państwowego, to jednak tryb formalno-prawny przygotowania inwestycji jest tak skomplikowany, że realizacja pozostała niezmienioną. Zakłady te nie posiadają często lokalizacji pod nowe obiekty, jak również niezbędnej dokumentacji, muszą zatem otrzymać pomoc w pokonaniu tych trudności, jak również w zakresie samego wykonawstwa, nie w każdym bowiem przypadku realizacja zamierzeń inwestycyjnych jest możliwa własnymi siłami spółdzielczości.

Dalszym problemem wymagającym rozwiązania jest wyposażenie techniczne spółdzielczych zakładów przemysłu drobnego. Dysponują one starym parkiem maszynowym i w związku z tym równie przestarzałymi technologiami, przy których trudno mawiać o produkcji nowoczesnych, atrakcyjnych wyrobów, zaś otrzymywane produkty są zbyt małe w stosunku do potrzeb.

Wprawdzie przemysł drobny może korzystać z ustalonego przez Komitet ds. Rynku Wewnętrznego limitu dewizowego na zakup maszyn i urządzeń z importu, lecz i tu, niestety, występują trudności z uwzględnieniem warunków z jednej strony za każdą złotówkę dewizową trzeba dać dodatkową produkcję rynkową wartości co najmniej 40 zł obiegowych, co spowalnia rozwój w relacji wygórowano, z drugiej zaś strony centrle handlu zagranicznego niechętnie przyjmują zamówienia na import pojedynczych maszyn, gdyż wartość kontraktu jest niewielka, a przetworzenie go jednakowo pracochłonne.

OLEJNY problem, który czeka na rzezowe rozpatrzenie, stanowi dostawę materiałów dla przemysłu drobnego. I w tej dziedzinie boryka się on z dużymi trudnościami. Pomimo że minister handlu wewnętrznego i usług zwiększył dla niego limit sprzedaży pozarynkowej umożliwiając tym samym zaopatrzenie w detalicznie czy zaopatrzenie w i w jaki sposób należyć podzielić się marża z handlem detalicznym. Ponadto brak na rynku szeregu materiałów potrzebnych do produkcji wyrobów akurat poszukiwanych.

Nie można pominąć jeszcze jednej sprawy: — nie dopracowano zasad współpracy przemysłu drobnego z dużymi zakładami, chociaż możliwość korzystania z zaplecza naukowego i technicznego, zwłaszcza kluczowego, ze zblednych tam, a

cennych dla drobnego wytwórców maszyn i urządzeń może mieć ogromną wagę.

JAK widac zatem, praktyka zmusza do pewnych korekt wspomnianej uchwały, wypracowania wniosków z nieatrakcyjnych kryteriów i wydania odpowiednich zarządzeń wykonawczych.

Zatwierdzenie sprawy spoczywa na barkach utworzonego niedawno w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług departamentu produkcji przemysłu drobnego. Duże uprawnienia w stosunku do funkcjonujących na ich terenie małych zakładów otrzymał województwie. W naszym województwie powołany został pełnomocnik wojewody ds. produkcji rynkowej i przemysłu drobnego. On też — zgodnie z potrzebami lokalnego rynku — ma określać asortyment produkcji i usług, przydział środków na rozwój przedsiębiorstw, które zajmują się zagospodarowaniem lokalnych surowców lub też materiałów odpadowych z wielkiego przemysłu, a wreszcie troszczyć się o strukturalne powiązanie spółdzielczych zakładów z gospodarką województwa.

Półroczny okres działalności w nowym systemie ekonomiczno-finansowym zakładów spółdzielczych wskazuje na to, że dostarczają one i w coraz większym stopniu czerpią korzyści płynące z uchwały. Wyniki uzyskane przez spółdzielnie „systemu 200” wskazywa, że zadania półroczne zrealizowały one z nadwyżką, choć tegoroczny plan był wyższy o prawie 8 proc. od ubiegłorocznego. Np. Spółdzielnia Pracy im. 1 Maja plan półroczny przekroczyła o 75 proc., Spółdzielnia Pracy im. M. Buczka o 21 proc., g. „Kaszubianka” o 19 procent.

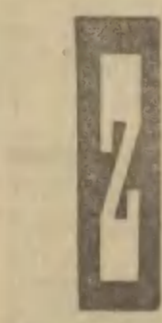
UŻYSKANE wyniki wskazują, że drobna wytwórczość naszego województwa ma szansę na przekroczenie planu rocznego, czyli dostarczenie na rynek artykułów rynkowych wartości ponad 530 mln zł. Już teraz szereg zakładów wprowadzi do produkcji nowości właśnie pod kątem lepszego zaspokojenia potrzeb klientów.

W planach perspektywicznych uspołecznionego przemysłu drobnego przewidziano szczególnie intensywne rozwinięcie dla birowościwa, szczególnie indywidualnego, wyrobów obrotowych i odzieżowych w krótkich seriach, wyrobów dla gospodarstwa domowego, szczególnie narzędzi ogrodniczych, sprzętu domowego i turystycznego.

JEDNYM z zadań przemysłu drobnego jest także eksport. Aktualnie realizowany w niewielkim zakresie ma szansę rozwoju dzięki dodatkowym bodźcom. Producentowi bowiem należy prawo do pozostawienia we własnej dyspozycji 25 proc. wpływów dewizowych oraz utworzenia funduszu nagród. Chociaż wykorzystanie i tych możliwości wymaga wydania odpowiednich zarządzeń wykonawczych.

Ogólnie biorąc nie należy przeceniać trudności, na jakie napotyka przemysł drobny. Musi on wyżyć się obow przed odpowiedzialnością z racji swej większej niż poprzednio samodzielności, nie trzymać się stereotypowych wzorców działania, zdawać sprawę z tego, że wszystko, co nowe, z trudem toruje sobie drogę.

W. Gabriałowicz



Adam Grzybowski

Kulisy operacji X Tani urlop

tan dowiedział się, gdy jej matka przyjechała do komendy MO prowadzącej śledztwo.

— Była trudna w wychowaniu i współzyciu — mówiła przybita nie-szczesciem kobieta — nie nosiła żadnych uwag, chciała za bardzo korzystać z życia...

— Czy miała jakas biżuterię, coś co mogłoby naprowadzić na trop zbrodniarza? — wypytwał kapitan.

— Trudno mi dokładnie określić, ale stała nosiła złoty wisiorek, znak zodiaku — Lwa z datą swych urodzin, który prezentowała jej w ubiegłym roku, gdy skończyła 21 lat.

Teraz kapitan zamierzał skierować milicyjne siły na ustalenie miejsca zakwaterowania dziewcząt, a zwłaszcza odnalezienie Marty B., która mogła być ważnym świadkiem.

Tymczasem zupełnie nieoczekiwanie funkcjonariusze zostali Martę B. w rodzicielskim domu.

niknąć pytań i zgryźliwych uwag. Czekalam na Bożenkę...

Mając takie informacje, kapitan Zaremba polecił powieść zdjęcie Bożeny Z. i funkcjonariusze ruszyli po lokalach, aby ustalić z kim oraz kiedy w nich bywała. Gospodyni bowiem odnajdująca pokój Bożeny Z. nie do sprawy nie wniosła.

— Zachowywała się bez zarzutu, nikogo nie sprawozdała — oświadczyła. — A o której wiała czy nacowała w swoim pokoju, to nie ma jej sprawa. Była dorosła.

Wkrótce kapitan już wiedział, że przebywała w towarzystwie „Hiszpanem”, Ten smagły brunet, odznaczający się baczkami i wąsikami, figurował w milicyjnych kartotekach, ale nie dawał się przyłapać. Wiedziانو tylko, że w ciągu dnia „nakrecał” jakieś interesy, a wieczorem czarał i podrywał dziewczyny. Miał na to dość pieniędzy.

Właśnie ostatni wiecior w swym życiu Bożena Z. również spędziła „Hiszpanem”, czyli Zbigniewem C. Personalnie lokalnie dobrze zapamiętała młodą dziewczynę o rzucających się w oczy blond włosach. Znalazł się

(Dokończenie na str. 4)

Władysław Gabciz

ZESPÓŁ SZKÓŁ PRZEMYSŁU OKRĘTOWEGO

w Gdańsku-Wrzeszczu, al. Grunwaldzka 216

tel. 41-44-24

przyjmuje dodatkowo

zapisy kandydatów do klas pierwszych

I. ZASADNICZEJ SZKOLY ZAWODOWEJ

w następujących specjalnościach:

MECHANIK OBROBKI SKRAWIANIEM

Uczniowie otrzymują w czasie nauki wynagrodzenie miesięczne: w klasie I 400 - 600 zł, w klasie II 500 - 700 zł, w klasie III 1200 - 1400 zł oraz dodatek adaptacyjny od 200 - 1200 zł.

PONADTO UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:

bezpłatne umundurowanie 2 razy w ciągu 3-letniej nauki, bezpłatny codzienny posiłek regeneracyjny podczas zajęć szkolnych i warsztatowych, bezpłatne wyposażenie w książki i przybory szkolne.

Po ukończeniu szkoły uczniowie są stałymi pracownikami zakładu oraz mają możliwość kontynuowania nauki w 3-letnim Technikum Przemysłu Okrętowego dla Pracujących.

II. TECHNIKUM DLA PRACUJĄCYCH po ZSZ

w nast. specjalnościach:

- ELEKTRONIKA OKRĘTOWA
BUDOWA MASZYN I URZĄDZEŃ OKRĘTOWYCH
OBROBKA SKRAWIANIEM
BUDOWA OKRĘTÓW I STATKÓW

Uwaga! W specjalności obróbka skrawianiem przyjmujemy kandydatów pracujących w systemie dwuzmianowym.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie szkoły zawodowej w jednym z ww. zawodów lub pokrewnych
praca w jednym z zakładów podległych Min. Maszyn Ciężkich i Rolniczych lub Min. Przem. Maszynowego a w miarę wolnych miejsc - z podległych resortów
aktualne skierowanie lub zaświadczenie z zakładu pracy.

POTRZEBNE DOKUMENTY:

- podanie
życiorys
oryginał świadectwa ukończenia ZSZ
skierowanie lub zaświadczenie z zakładu pracy
3 zdjęcia.

Podania przyjmuje sekretariat szkoły do dnia 15. 08. 1980 r.

K-5227

UWAGA!

SZANSA ZDOBYCIA ATRAKCYJNYCH I DOBRZE PŁATNYCH ZAWODÓW!

UWAGA!

GDAŃSKI KOMBINAT BUDOWY DOMÓW w Gdańsku-Kokoszkach

PRZYJMUJE KANDYDATÓW NA KURSY:

- specjalistów robót wykończeniowych w budownictwie.

Czas trwania kursu - 3 m-ce. Zajęcia teoretyczne odbywać się będą w Ośrodku Szkolenia Kursowego Gdańskiego Zjednoczenia Budownictwa w Gdańsku-Oliwie, ul. Dąbrowszczyków 35. Zajęcia praktyczne na budowach GKBD.

- montażystów konstrukcji żelbetonowych.

Czas trwania kursu - 1 m-c. Zajęcia teoretyczne i praktyczne odbywać się będą w GKBD.

Warunki przyjęcia:

- wiek od 18 lat
ukończona szkoła podstawowa
dobry stan zdrowia

W okresie szkolenia słuchacz otrzymuje wynagrodzenie obowiązuje w budownictwie + premia do 30%. Po kursie praca w bezpośredniej produkcji. Płaca w systemie akordowym z premią. Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie i odpłatne wyżywienie.

Wymagane dokumenty:

- dowód osobisty
świadectwo szkolne
świadectwo pracy
legitymacja ubezpieczeniowa
skierowanie z Wydziału Zatrudnienia

Na kurs przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych GKBD w Gdańsku-Kokoszkach, ul. Budowlanych 31, I piętro pokój 102 lub 105, tel. 41-12-81 wewn. 138, 139, 141 (dojazd z Gdańska autobusem 167, z Wrzeszcza autobusem 157) K-5747

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWNICTWA OKRĘTOWEGO STOCZNIA GDAŃSKIEJ

Im. Lenina w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Karola Marksa 16/18

tel. 41-19-63, 41-05-38

LICEUM ZAWODOWE

przyjmuje zapisy kandydatów do klas pierwszych w specjalności:

monter kadłubów okrętowych

Kandydaci winni złożyć w Sekretariacie Zespołu Szkół Budownictwa Okrętowego Stoczni Gdańskiej im. Lenina:
własnoręcznie napisane podanie
świadectwo ukończenia klasy VIII
życiorys
wyniki badań lekarskich (mocz, morfologia, OB, wynik prześwietlenia klatki piersiowej)
świadectwo zdrowia
zdjęcia - 4 sztuki.

Kandydaci na uczniowie winni cieszyć się dobrym stanem zdrowia, nie mieć wady wzroku i płaskostopia. Uczniowie wykazujący dobre postępy w nauce i nienagane zachowanie się otrzymują stypendia. Nauka trwa cztery lata. Po ukończeniu liceum absolwenci otrzymują świadectwo dojrzałości, uprawniające do kontynuowania studiów wyższych oraz mają zapewnioną pracę w Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Dyrekcja Zespołu Szkół Budownictwa Okrętowego Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

K-3252

DYREKCJA LICEUM ZAWODOWEGO

Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej w Gdańsku

ZATRUDNI NA PEŁNY ETAT Z DNIE 1 WRZEŚNIA 1980 ROKU:

- officera mechanika PMH lub inżyniera budowy okrętów
inżyniera mechanika - na stanowiska nauczycieli przedmiotów zawodowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w miejscu. Gdańsk Nowy Port, ul. Wyzwolenia 8, tel. 439-335. K-5884

„SPOLEM” WSS O GDAŃSK

Zakład Żywności Zbiorowej i Produkcji

ZATRUDNI ZARAZ

bez skierowania z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych

- pomocę w kuchniach i bufetach, oraz ze skierowaniem z Wydziału Zatrudn. i Spraw Socj. UM w Gdańsku
robotników w Wytwórni Wód Gazowanych.

Wymagane posiadanie książeczki zdrowia oraz aktualny wpis w książeczce ubezpieczeniowej.

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych, ul. Świerczewskiego 35 I p. pok. nr 3. K-4696

OGŁOSZENIA

SZYBKA SAMODZIELNOŚĆ PRZEZ NAUKĘ I PRACĘ W OHP UWAGA - KANDYDACI DO OHP.

Zgrupowanie OHP FSZMP w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Złota Karczma 1 ogłasza w dniach 15. 07. - 15. 09. 1980 r. przyjęcia do 2-letniego stacjonarnego hufta dla chłopców, którzy do tej pory nie podjęli nauki. Zakwaterowanie od 1. 09. 1980 r.

Warunki przyjęcia:

- wiek od 15 do 17 lat
zakończenie od 5 do 8 klas.

Junacy uczą się na miejscu w zasadniczej szkole zawodowej lub podstawowym studium zawodowym w następujących zawodach:

Zasadnicza szkoła zawodowa:

- elektromonter - dla młodocianych
monter wewnętrznych instalacji budowlanych - dla młodocianych
betoniarz - zbrojarz - dla pełnoletnich i młodocianych
monter zewnętrznych sieci komunalnych - dla pełnoletnich
murarz - tynkarz - dla pełnoletnich
stolarz - dla młodocianych
mechanik pojazdów samochodowych - dla pełnoletnich.

Podstawowe studium zawodowe:

- ciężka - dla młodocianych
betoniarz - zbrojarz - dla pełnoletnich i młodocianych
monter zewnętrznych sieci komunalnych - dla pełnoletnich
murarz - tynkarz - dla młodocianych
monter nawierzchni drogowych (przycięcie do zawodu) - dla pełnoletnich i młodocianych
blacharz - dekarz - dla pełnoletnich
malarz - dla młodocianych
pomocnik kucharski (przycięcie do zawodu) - dla młodocianych.

Istnieje możliwość zdobycia dodatkowych zawodów: montażer średniego i lekkiego sprzętu budowlanego i kierowcy samochodowego. Wynagrodzenie według obowiązujących stawek w budownictwie.

Huftac dysponuje bardzo dobrymi warunkami socjalno-bytowymi. Na miejscu znajduje się szkoła, stołówka i internaty w których junacy otrzymują bezpłatnie za-

kwatrowanie w pokojach 2-osobowych z wszelkimi wygodami. Posiłki - cztery razy dziennie. W ramach Funduszu Akcji Społecznej Młodzieży - junacy mogą korzystać z wszystkich form rozrywek kulturalnych: kina, teatru, wywoleń krajowych i zagranicznych oraz uczestniczyć w sekcjach klubowo-oswiatowych i sportowo-turystycznych działających na terenie internatu. Junacy młodociani wyróżniają się w pracy i nauce otrzymują nagrody 50 proc. kosztów wyżywienia. Młodociani mają zagwarantowane bezpłatne leki w razie choroby oraz bezpłatne przybory szkolne. Wszyscy junacy otrzymują kompletny mundur lejni i zimowy: białeżone piżamę, pantofole nocne itp.

Po ukończeniu hufta absolwenci mają zapewnione kwatery i pracę oraz możliwość kontynuowania nauki w średnim studium zawodowym lub technikum. Po odbyciu stażu w przedsiębiorstwie, absolwenci hufta mają szansę wyjazdu do pracy na budowach poza granicami kraju. Każdego roku stawa się najwięcej absolw. Wszyscy junacy otrzymują kompletny mundur lejni i zimowy: białeżone piżamę, pantofole nocne itp.

WYMAGANE DOKUMENTY:

1) oryginalne świadectwo ukończenia ostatniej klasy szkoły podstawowej; 2) dowód osobisty lub metryka urodzenia z poświadczaniem stałego miejsca zamieszkania; 3) książeczka wojskowa (jeśli posiadasz); 4) jeśli nie masz 14 lat - zgoda rodziców w huftu (nie jest wymagana przez urząd miejski - gminny); 5) sześć fotografii dla dorosłych, młodociani - trzy fotografie.

Podania należy składać pod adres:

KOMENDA ZGRUPOWANIA OCHOTNICZEGO HUFTA PRACY FSZMP 80-307 GDAŃSK-WRZESZCZ, ul. Złota Karczma 1.

Dojazd autobusami z Gdańska 131, 162, z Gdańska-Wrzeszcza 101, 137, 110 i 192.

Jednocześnie przypominamy, że przyjęcie - zakwalifikowanie następuje po osobistym stawieniu się w dniach 15. 07. - 15. 09. 1980 r. przed komisją kwalifikacyjną.

NIE WZLEKAJ! NAPISZ JUŻ DZIŚ, CZEKAMY NA CIEBIE! JEST TO DUŻA SZANSA ZYCIOWA!

UWAGA! Jeśli nie możesz zdecydować się na proponowane przez nas zawody lub nie spełniasz warunków przyjęcia do naszego hufta - zgłoś się w WOJEWÓDZKI KBI KOMENDZIE OHP FSZMP - Gdańsk, ul. Dolna 16, telefon nr 31-19-82. K-4284

MATRYMONIALNE

SAMOTNI

Wiele interesujących ofert matrymonialnych posiada Biuro Wyszukiwania, Koszalin, Czarneckie 7. Oferty przesyłamy bly skawiczenie. P-886

BIURO Matrymonialne „Westa” - lekarstwem na samotność Organizujemy wczesny, Informacje: 70-532 Szczecin, skrytka pocztowa 672. P-883

JESTESCIE samotni? W zalezeniu rodzaju dyktando po moze Wam Biuro Matrymonialne „Rodzina”, skrytka pocztowa 55, 71-14 Szczecin 6. K-4335

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK letniskowy w Ocydnu sprzedam. Telefon 53-24-75, po 15. G-16229

POL domu w Rumli - sprzedam. Tel. 70-05-41. S-5048

OGRODNICTWO seklarniowe - sprzedam. Tel. 82-27-84. S-884

DOMEK jednorodzinny w Kaldowie, z widokiem na jezioro - sprzedam. Informacje pod adresem: Grzegorz Krawczyński, Malbork, ul. Marszałkowska 21. G-15178

DZIAŁKA o powierzchni 800 m kw. - sprzedam. Wehera w/o, Marynarki Wojennej 24. S-5239

DOMEK, w stanie surowym, na działce własnościowej, nad jezioro k. Kartuz - sprzedam. Oferty 6262, UPT, 81-301 Gdynia 1. S-5239

DOM jednorodzinny sprzedam. Złogoszenia: Orlowo, Inżynierska 100. G-16534

POSREDNICTWO handlowe poleca: kupno, sprzedaż mieszkań, domów, lokali użytkowych, działek. Telefon 20-58-69. S-6162

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWNICTWA OKRĘTOWEGO STOCZNIA GDAŃSKIEJ

Im. Lenina w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Karola Marksa 16/18

tel. 41-19-63, 41-05-38

LICEUM ZAWODOWE

przyjmuje zapisy kandydatów do klas pierwszych w specjalności:

monter kadłubów okrętowych

Kandydaci winni złożyć w Sekretariacie Zespołu Szkół Budownictwa Okrętowego Stoczni Gdańskiej im. Lenina:
własnoręcznie napisane podanie
świadectwo ukończenia klasy VIII
życiorys
wyniki badań lekarskich (mocz, morfologia, OB, wynik prześwietlenia klatki piersiowej)
świadectwo zdrowia
zdjęcia - 4 sztuki.

Kandydaci na uczniowie winni cieszyć się dobrym stanem zdrowia, nie mieć wady wzroku i płaskostopia. Uczniowie wykazujący dobre postępy w nauce i nienagane zachowanie się otrzymują stypendia. Nauka trwa cztery lata. Po ukończeniu liceum absolwenci otrzymują świadectwo dojrzałości, uprawniające do kontynuowania studiów wyższych oraz mają zapewnioną pracę w Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Dyrekcja Zespołu Szkół Budownictwa Okrętowego Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

K-3252

DYREKCJA LICEUM ZAWODOWEGO

Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej w Gdańsku

ZATRUDNI NA PEŁNY ETAT Z DNIE 1 WRZEŚNIA 1980 ROKU:

- officera mechanika PMH lub inżyniera budowy okrętów
inżyniera mechanika - na stanowiska nauczycieli przedmiotów zawodowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w miejscu. Gdańsk Nowy Port, ul. Wyzwolenia 8, tel. 439-335. K-5884

„SPOLEM” WSS O GDAŃSK

Zakład Żywności Zbiorowej i Produkcji

ZATRUDNI ZARAZ

bez skierowania z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych

- pomocę w kuchniach i bufetach, oraz ze skierowaniem z Wydziału Zatrudn. i Spraw Socj. UM w Gdańsku
robotników w Wytwórni Wód Gazowanych.

Wymagane posiadanie książeczki zdrowia oraz aktualny wpis w książeczce ubezpieczeniowej.

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych, ul. Świerczewskiego 35 I p. pok. nr 3. K-4696

MATRYMONIALNE

SYRENE 104 - tanio sprze

dam. Tel. 33-09-05. S-6228

VOLKSWAGENA 1300 - sprzedam. Zabińska, ul. Po morska 18F/30. S-893

FIATA 125p, 1978 - sprzedam. Tel. 51-63-18. S-885

FIATA 126p, stan bardzo do bry, 1978 - sprzedam. Tel. 52-50-79. G-16148

SYRENE 105 Bosto, 1978 - zamienie na Fiat 125p. Sprze dam, Oskara Kolberga 18D/10, po godz. 16. G-16163

DACIE 1200 - sprzedam. Te lefon 41-81-30. G-16175

KAROSERIE Fiata 126p, rok produkcji 1979 - sprzedam. Oliwa, ul. Sambojca 8A. G-16196

FIATA 125p, 1975 r. - sprze dam Wrzeszcz, aleja Wojska Polskiego 8A/2. G-16197

VOLKSWAGEN Scirocco 1100 - sprzedam. Gdańsk, 311, Kartuska 92 m, 5. G-16218

SILNIK do VW-1800, stan do bry, sprzedam. Gdańsk-Oliwa, Mściwoja 73. S-6240

SYRENE zamienie na Fiata 125p - odnowa w Pimozbycie. Tel. 20-57-08, po 16. S-6249

JAWE 250 ccm - sprzedam. Gdynia, Czerwonich Kosy nierz 71/28A, po godz. 16. S-6253

WOLGE Gaz-24, 1973 rok - sprzedam. Tel. 71-01-73. S-6254

SILNIK Opla Rekorda 1700 ccm - sprzedam. 84250 Rumińska, Skłonna 8, po godz. 16. S-6257

ZAPOROŻKA 1978 r. - sprze dam. Tel. 27-91-39. S-6259

FIATA 125p - 1500, 1975 r. - sprzedam. Tel. 29-10-16. S-6262

WARSZAWA 223 - sprze dam. Wyszukiwanie, Koszalin, Czarneckie 7. Oferty przesyłamy bly skawiczenie. P-886

FIATA 131S, 1977 r. - sprze dam lub zamienie na Fiata 125p, 126p. Gdynia, plac Grunwaldzki 16/2. G-16243

FIATA 125p, 1971 - tanio sprzedam. Gdańsk - Chelm, Worella 13/1. G-16258

ZUKA sprzedam. Gdańsk-Za bianka, Subsistawa 23P/32. G-16268

WAL korbowy Moskwicka 407 - kupie. Kusielewicz, Brzeźno, Łoży 84. G-16293

FIATA 1000, 1973, nowa karo seria - sprzedam. Skrebitan, Borzynowo, Gmina Psie siek. G-16285

KAROSERIE Fiata 126 - sprzedam. Tel. 52-15-60, wle czorem. G-16306

TELOKI nominalne (I szlif) lub silnik Zastawy 750 - ku pie, Wrzeszcz, Chrobrego 27/5. G-16337

KAROSERIE Renault Dauphin - po remoncie oraz komplet części - sprzedam. Te lefon 41-83-82. G-16403

WARTBURGA 1000 zamienie na Zastawę 750. Trajbania lub sprzedam. Pruszcz Gdański, ul. Kochanowskiego, 47. Tel. 82-29-25. G-16405

POLONEZA, fabrycznie nowo - sprzedam. Telefon 41-48-41. G-16412

FORDA Taunusa zamienie na Syrene lub Wartburga. Wrzeszcz, ul. Chopina 26/7. G-16415

MOTOCYKL Junak - pinle sprzedam. Tel. 41-58-56. S-2619

CZESCI do Citroena GS 1200 - sprzedam. Gdynia, Konwaliowa 9/6, godz. 16-18. S-6447

SPRZEDAŻ

PAWILON handlowy, na tere nie Gdańska - sprzedam. Oferty 1979, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

OWCZARKI niemieckie, rodo wodowe - sprzedam. Telefo n 21-78-27. S-6207

NOVY telewizor kolorowy „Novity” - sprzedam. Telefo n 22-30-04. S-6421

CEBULE kwiatów superfer zyj - sprzedam. Robert

Prętki, 62-081 Przędzielero, ul. Ryńska 9. G-16671

ENCYKLOPEDIA 4-tomowa - sprzedam. Tel. 52-35-18. S-891

SZNAUCYERY średnie (osy) 2,5-miesięczne - tanio sprze dam. Gdańsk, Spadzista 10/74. G-16139

TELEWIZOR kolorowy, tury stywany marki „Silelle”, z częściami zapasowymi i do kumentacją - sprzedam. Te lefon 32-28-95, wiadomość w godz. 17-21. G-16179

WTRYSKARKA pionowa, hv drauliczna i wentylacja „Piko” - sprzedam. Oferty 16183, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

WZMACNIACZ muzyczny 90 W, glazure - sprzedam. Te lefon 375-295. G-16290

MASZYNE 223 i 1065 „Kata maran” - sprzedam. Tel. 21-83-77. S-6256

SKORY cielece (czarno-bia le) w czarnym - sprzedam. Tyszkow, Gdańsk-Zaspia, ul. Komantantów 1D/11. G-16240

MASZYNE dziewiarskie, pro dukcyjne - sprzedam. Telefo n 24-16-64. S-6230

PUDEŁKI miniaturowe, czar ne, rodowodowe - sprze dam Gdynia - Mały Kack, Wietlińska 95. S-6256

OWCZARKI niemieckie, rodo wodowe - sprzedam. Gdynia - Chylonia, Polnočna 14. S-6242

RONY PKO - sprzedam. Ma rzejon Rumla, Podgórna 6, po godz. 16. S-6218

PLASZCZ ekotranzy, turecki - sprzedam. Gdynia, ul. Sieradzka 107. S-6248

WOZ konny, Fiata 126p, 1978 r. - sprzedam. Gdynia, Dobieskiego 17, po 17. S-6248

PIERSIENIÓK z diamentami, 1.250, 0,68 ct - sprze dam. Tel. 27-91-92. S-6263

BARKE chiński, rzeczbyony - sprzedam. Tel. 20-80-24. S-6244

TAPETE zmywalna „cegie le” - odsiapie. Gdynia, I Armii Wojska Polskiego 26/10. S-6272

RUTLE gazowa (z kontem) sprzedam. Tel. 20-35-85. S-6276

BYWAN Kowary” 2,75 z 3,50, dywaniki i fototapete - sprzedam. Tel. 92-37-18. S-6278

WARSZTAT produkcyjny - artykuły gospodarstwa domo wego - sprzed

Olimpiada Moskwa-80



Czekaliśmy na to 20 lat

Wspaniały występ U. Kielan w konkursie skoku wzwyż

BOHATERKA sobotnich zawodów lekkoatletycznych, rozgrywanych na stadionie moskiewskim, była

niezapamiętana Polka Urszula Kielan, która wraz z 11 najlepszymi zawodniczkami niezakwalifikowanymi do olimpiady stanęła do walki o medale w skoku wzwyż.

Konkurs rozpoczął się od wysokości 175 cm. Wszystkie najlepsze zawodniczki, wśród nich także Polka, opuściły jednak tę wysokość, rozpoczynając skąd dopiero chwila, kiedy poprzeczka znalazła się na wysokości 180 cm. Polka przeszła to wysokość w pierwszej próbie. Na wysokości 188 cm, którą Urszula Kielan także pokonała w świetnym stylu i to za pierwszym razem, odpadła niezakwalifikowana Węgierka Mafay, która uważana była przez wielu fachowców za jedną z faworytek konkursu olimpijskiego.

Kiedy poprzeczka powędrowała na wysokość 194 cm, w konkursie pozostało już tylko 7 zawodniczek. W najlepszej sytuacji była Włoszka Simeoni, która opuściła 188 cm i ona jako pierwsza pokonała w pierwszej próbie wysokość 194 cm ustanawiając nowy rekord olimpijski. Za chwilę również Polka oddała w pierwszej próbie uderzenie skok, za co nagrodzona została wielkimi brawami.

Inne zawodniczki miały jednak duże kłopoty z pokonaniem tej wysokości. Tak więc odpadła B. rekordzistka świata Rosi Ackermann (NRD), która w eliminacjach została wyeliminowana przez Austriaczkę Systeemę (ZSRR), następnie Reichstein (NRD) oraz Australijkę Stantona.

Wynik 17,35, wyprzedzając Wiktora Saniejewa (ZSRR) 17,24 i José Carlosa de Oliveirę (Brazylia) 16,87.

Pierwszy złoty medal w LA zdobyła dla Kuby Maria Caridad Colan w rzucie oszczepem, uzyskując wynik 68,40. Kubanka wyprzedziła Snię Gunbę (ZSRR) 67,76 i Ute Homole (NRD) 66,56. Dalsze miejsca zajęły: 4. Uta Richter (NRD) 66,54, 5. Iwanka Wanczewa (Bulgaria) 65,38, 6. Tatjana Birulina (ZSRR) 65,08.

Niezwykle zacięty charakter miał finał biegu na 100 m mężczyzn. Zwyciężył Allan Wells (W. Brytania) w czasie 10,25 przed Silvio Leonardem (Kuba) 10,25 i Peterem Petrowem (Bulgaria) 10,39. Polak Marian Woronin zajął dopiero 7 miejsce wynikiem 11,49. Bronisław Malinowski, Bogusław Mamński i Krzysztof Wesolowski zakwalifikowali się też w sobotę do półfinałów biegu na 3000 m z przeszkodami. W niedzielę rano rozegrano ostatni eliminacyjny bieg na 200 m mężczyzn z udziałem 3 reprezentantów naszego kraju. Marian Woronin wygrał swój przedbieg w czasie 21,30, Leszek Dunecki zajął drugie miejsce, natomiast Zenon Licznernski 4 miejsce, ale zakwalifikował się do półfinału, ponieważ miał jeden z lepszych rezultatów.



Polka pływaczka po raz pierwszy w historii olimpiad medalistką. Jest nią Agnieszka Czopek, która dystans 400 m st. zmiennym przepłynęła w czasie 4.48,17 zdobywając brązowy medal. Na zdjęciu: od lewej Sharon Davies z Wielkiej Brytanii (srebrny medal), Petra Schneider z NRD (złoty medal) i Agnieszka Czopek.

Pierwszy medal dla polskiego sportu pływackiego

Agnieszka Czopek rewelacją wścigu na 400 m st. zmiennym

Polscy pływacy od wielu, wielu lat nie odgrywali większej roli w imprezach międzynarodowych. Największym sukcesem w historii sportu pływackiego było 6 miejsce Kłopotowskiego, wywalczone na olimpiadzie w Rzymie. Nigdy jednak dotychczas nie mieliśmy w tej konkurencji medalu olimpijskiego.

W sobotę wróciła się karta na naszą korzyść. Rewelacyjna 16-letnia zawodniczka z Krakowa Agnieszka Czopek, od lat zresztą zaliczana do krajowej czołówki, zdobyła na moskiewskiej pływalni brązowy medal w wścigu na 400 m st. zmiennym, w którym startowała także druga nasza reprezentantka — Magdalena Białas. Już sam fakt, że do finału zakwalifikowały się dwie Polki wzbudziły wielkie zainteresowanie widzów, tym większe, że polskie pływaczki stanęły na słudkach startowych, przeznaczonych dla zawodniczek z najlepszymi wynikami, uzyskanymi w eliminacji. Polki zajmowały 3 i 5 tor, a między nimi

startowała mistrzyni świata — Petra Schneider (NRD), na 6 torze natomiast złota medalistka z Montrealu — Ulika Tauber.

Agnieszka Czopek rozpoczęła wścig doskonale. Płynąc stylem motylkowym trzymała się na drugiej pozycji, za Schneider. Następnie 100 metrów (st. grzbietowym) także dzielnie walczyła o drugie miejsce z zawodniczkami NRD i reprezentantką Wielkiej Brytanii Sharron Davies. Kolejne 100 metrów w stylu dowolnym Polka płynęła również doskonale, ale kiedy zaatakowała Brytyjka nie była zdolna odeprzeć tego ataku. Zajęła jednak trzecie miejsce.

Gorzej powiodło się Magdalenie Białas, która nie była w stanie na wiazę równorzędnej walki ze swymi renomowanymi rywalkami i osiągnęła metę na ostatniej, 8 pozycji.

Triumfatorką tego wścigu Petra Schneider (NRD) ustanowiła wynikiem 4.36,29 nowy rekord świata. Srebrny medal wywalczyła silniejsza fizycznie od Polki Davies.

W niedzielę, w przedpołudniowej serii eliminacji na 200 m st. grzbietowym popłynęły Agnieszka Czopek i Magdalena Białas. Zmęczone sobotnim finałem na 400 m st. zmiennym, uzyskały jednak czasy poniżej swoich możliwości i odpadły z dalszej walki. Zresztą stawka zawodniczek na tym dystansie była bardzo mocna. Najlepsze czasy eliminacji uzyskała Riea Reinisch (NRD), ustanawiając rekord olimpijski wynikiem 2.13,00. Czopek miała czas 2.23,06, a Białas — 2.26,85.

Dokonałe wystartował wczoraj Leszek Górski, który w eliminacjach na 400 m st. zmiennym zajął w swojej serii drugie miejsce z czasem lepszym od dotychczasowego rekordu Polski — 4.26,02. Lepszy wynik uzyskał tylko pływacz w tej samej serii Węgier Zoltan Veraszto — 4.25,37.

Drugą naszą reprezentantką w tej konkurencji — Dariusz Wolny poprawił wprawdzie o ponad 2 sekundy swój rekord życiowy, uzyskując 4.31,28, ale — niestety — nie zdobył awansu do finałowej osiemki. Był to bowiem 11 rezultat eliminacji.

W niedzielę rozegrano na olimpijskiej pływalni pięć ostatnich finałów. Wystąpił w nich także reprezentant Polski — Leszek Górski, który wystartował w finale 400 m st. zm. obok dwóch zawodników radzieckich, dwóch Węgrów, dwóch Czechosłowaków i Brazylijczyka. Nasz reprezentant nie powtórzył wyniku uzyskanego kilka godzin wcześniej w eliminacji i musiał zadowolić się siódmym miejscem. Wygrał w doskonałym czasie 4.22,88.

W sumie występ polskich pływaków należy jednak uznać za udany. Spośród niewielkiej grupki zawodników czworo wystąpiło w finale. Najwięcej słów uznania należy za oczywiście brązowej medalistce na 400 m st. zm. Agnieszce Czopek, ale dużym sukcesem było także piąte miejsce Doroty Bizożowskiej na 200 m st. mot. W finałach wystąpiła także Magdalena Białas (8 miejsce na 400 m st. zm.) oraz Leszek Górski.

Judocy wystartowali

W niedzielę rozpoczął się olimpijski turniej w judo. Pierwszy złoty medal w tej dyscyplinie sportu zdobył Francuz Angelo Parisi, w wadze 90 kg który w finałowym pojedynku zwyciężył Dimitra Zaprianowa (Bulgaria). Brązowe medale wywalczyli Vladimir Koceman (CSRS) i Tadomiru Kovacicic (Jugosławia).

Złotym medalistą w wadze do 95 kg został Robert van de Walle (Belgia), po zwycięstwie nad Tengiza Chubuluri (ZSRR). Brąz wywalczyli Dietmar Lorenz (NRD) i Hank Numan (Holandia).

Polacy Reszke i Nowakowski zajęli dalsze miejsca.

wieczor

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ "PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Komбинат Wydawniczo-Rolniczo-Wytwórniczy, 80-958 Gdansk, ul. Traśka 9/10

REDAKCJA KOLEGIUM: REDACJA — Gdansk, Targ Drzewny 3/1

Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczor Wyrzeża” — 80-958 Gdansk 50, skrytka pocztowa nr 18

TELEFONY: 31-11-24 — red. naczelny i sekretariat; 31-42-10 — z-ca red. naczelnego; 31-96-14 — sekretarz redakcji; 31-92-31 — dz. ekon.-morski; 31-51-65 — dz. kulturalny; 31-27-49 — dz. miejski; 31-85-05 — dz. sportowy; 31-55-42 i 31-90-31 — dz. łączność z Czytelnikami — przyjmują interesantów w godz. 10-12; prawny w wtorki w godz. 15.30-16.30 i soboty w godz. 12.30-13.30; dzienny publicysta w srody i piątki w godz. 13-16

31-50-41 — centrala — łączą ze wszystkimi dzielnicami

30-60-48 — przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 23/31 m. 99

OGŁOSZENIA PRZYJMujemy: Biuro Ogłoszeń — Gdansk, Targ Drzewny 3/7; tel. 31-35-50; czynne w godz. 8.30-14.50, w sobotę w godz. 8-12

UPT — Gdynia 1, ul. 10 Lutego 10; tel. 21-75-79; w godz. 10-17

UPT — Sopot 1, ul. Kosciuszki 2, tel. 51-17-84; w godz. 10-17, soboty 10-12

UPT — Gdansk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108; tel. 41-55-31; w godz. 8-18

WUP — Gdansk, ul. Długa 22/29; tel. 31-80-84; w godz. 8-20

PRENUMERATA: roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 38 zł.

Dramatyczny cross polskich jeźdźców w WKKW

— 656,20 pkt., 8. Meksyk — 1172,85 pkt., 4. Węgry — 1603,40 pkt.

Z BOISK I STADIONOW

W kolejnym spotkaniu o Puchar Lata pikarce Polonii Bytom pokonali na wyjeździe duński zespół Esbjerg BK 2:1 (1:1). W drugim meczu grupy V, Piastka Nitra przegrała na własnym boisku z Linzer ASK, 0:1 (0:1).

Oto aktualna tabela grup w przedostatniej serii spotkań:

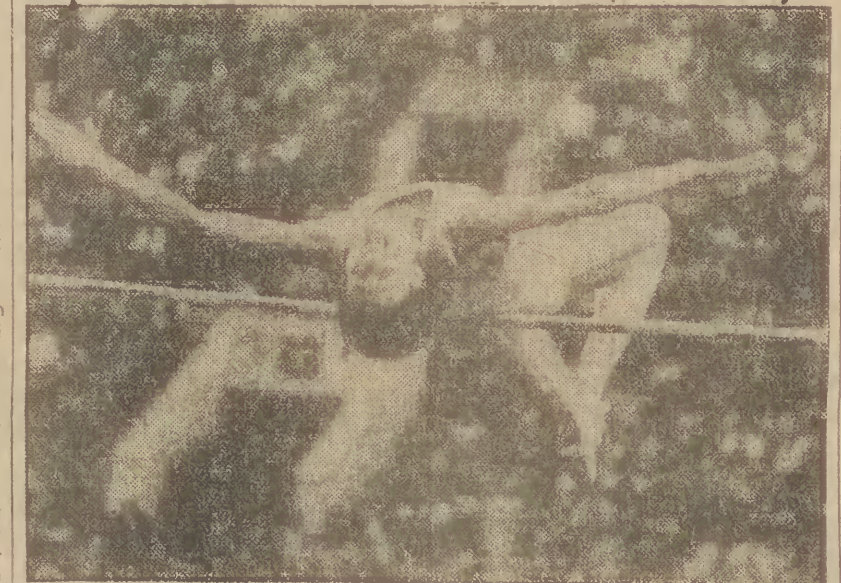
1. Piastka Nitra	6:4	8-3
2. Esbjerg	5:5	7-4
3. Polonia	5:5	4-3
4. Lask	4:6	5-9

Do półfinałów turnieju tenisowego Grand Prix w Waszyngtonie zakwalifikowali się: Brian Gottfried po zwycięstwie nad Zejlko Franulovicem 7:5, 6:4, Corrado Barazzutti wygrywając w 5 setach z powodu kontuzji, Jose-Luis Clerc pokonując Ricardo Ycaze 6:2, 6:2 oraz Gene Mayer, który łatwo zwyciężył Victora Pecci 6:0, 6:3.

W sparingowym spotkaniu drugoligowych zespołów pikarce Pogoni Szczecin pokonali Gornika Wolbrzych 6:1 (4:1). W Pogoni wystąpił Zenon Kaszela, który powrócił do kraju po występach w jednym z zagranicznych zespołów — zdobył on jedną z bramek.

Przebijający na terenie woj. katowickiego pikarce jugosłowiańskiego zespołu NK Zagreb rozegrali kolejny mecz sparingowy. Tym razem ich przeciwnikiem był chorowski Ruch. Podopieczni trenera Leszka Jezierskiego po niełatwej grze zwyciężyli 2:1 (2:0), zdobywając bramki ze strzółów Matynowicza i Buncoła z karnego. Kolejnym przeciwnikiem „niebieskich” będzie 2 sierpnia warszawska Gwardia.

W dniach 8-10 sierpnia z okazji 60-lecia Ruchu, w Chorowie odbędzie się międzynarodowy turniej pikarski, w którym obok gospodarzy wezmą udział zespoły: Szombierki Bytom, Slovan Bratislava i Slovia Praga.



Sara Simeoni w „złoty” skoku pokonuje wysokość 197 cm. Fot. CAF

Justa Kirst (NRD) przesłała jednak tę wysokość w drugiej próbie.

Następna wysokość 197 cm pokonała jedynie Simeoni (w drugiej kolejce) i ona zdobyła złoty medal. Kirst i Kielan miały trzy próby nieudane.

Tak więc Urszula Kielan wywalczyła srebrny medal. Podobnie jak Jarostawa Jędrzejowska zdobyła medal z tego samego kręszka przed 20 laty, na letnich igrzyskach olimpijskich w Rzymie Urszula Kielan swoją postawą zyskała sobie wielką sympatię widzów.

Sara Simeoni, która po letnich igrzyskach kontynuowała swoją sportową karierę, próbowała jeszcze zatakarować rekord świata na wysokości 202 cm. Skoki były wprawdzie nieudane, ale mimo to jej nazwisko przebiega do kronik światowej „królowej sportu”.

Przez dwa dni na stadionie w Moskwie toczyły walkę o medale dziesięcioboistów. Zwyciężył wielki faworyt w tej konkurencji — Dalec Thompson (W. Brytania), który uzyskał wynik 6 466 pkt. Drugie miejsce wywalczył Juri Kusniek (ZSRR) 6 381 pkt., a trzecie Siergiej Zislow (ZSRR) 6 135 pkt.

Reprezentant Polski — Janusz Szczęrkowski i Dariusz Ludwik spłuli się bardzo dobrze. Ludwik zajął 6 miejsce wynikiem 7 978 pkt., a Szczęrkowski 10 — 7 822 pkt.

W eliminacjach skoku w dal startowali także dwaj Polacy, ale niestety, tylko jeden z nich, a był nim Stanisław Jezulka, ewansował do ścisłego finału, uzyskując rezultat 8,67. Andrzej Klimaszewski nie zdobył ostatniego minimum i wystrzelił 7,56 ułapiowaci się na 14 miejsce.

W finale trójki skoku triumfował reprezentant ZSRR — Jaak Uudme.

Przed kilku dniami spotkałem w Gdańsku czolowego niegdyś koszykarza GKS Wyrzeża — ZBIGNIEWA DREGIERA. Niby nic w tym specjalnie dziwnego nie było, bo przecież wielu ludzi spotyka się ze sobą niemal codziennie. Tym razem jednak było ono dla mnie miłym zaskoczeniem. Zbigniew Dregier przeżył bowiem od 8 lat we Francji, gdzie prowadzi jedną z drużyn klubowych tego kraju, a do Gdańska przyjechał, jak co roku zresztą, na urlop wypoczynkowy.

SYMPATYCY koszykówki, zwłaszcza starszego pokolenia, pamiętają zapewne Dregiera do dziś. Przypomnijmy jednak, że był on wielokrotnym reprezentantem Polski, dwukrotnie startował w turniejach olimpijskich — w Rzymie (6 miejsce) i w Tokio (7 miejsce). Był też członkiem zespołu naszego kraju, który zdobył w 1963 roku tytuł wicemistrza Europy. Za swoje osiągnięcia sportowe wyróżniony został tytułem mistrza sportu oraz zasłużonego mistrza sportu pionu gwardyjskiego.

Czynną karierę sportową Zbigniew Dregier zakończył przed 10 laty, a wkrótce potem wyjechał do Francji. Czy był to wyjazd planowany czy też przypadkowy?

— Raczej przypadkowy — odpowiada Z. Dregier. — Zaprośił mnie tam na początku 1973 roku były zawodnik warszawskiej Legii — Janusz Wichowski, grający wtedy w barwach BC Marly koło Valenciennes, abyśmy obaj spróbowali wpro-

Brąz florecistów

Drużyna polskich florecistów w składzie: Lech Koziejowski, Adam Robak, Marian Sypniewski i Bogusław Zych sięgnęła w sobotę po brązowy medal igrzysk olimpijskich.

Polacy pokonali w decydującym o medalu meczu zespół NRD 9:5, zdobywając drugi dla naszych barw medal w szermierce.

Druga Polaków do miejsca na podium zwycięzców nie była łatwa. Nasz florecista musiał stoczyć trzy bardzo trudne mecze z Węgrami, ZSRR i z NRD. Dwa pierwsze pojedynki odebrały naszym reprezentantom wiele sił, choć w spotkaniu z ZSRR był oni o krok od olimpijskiego finału.

Mecz z NRD obfitował także w wiele emocji i dramatycznych walk. Floreciści NRD prowadzili w tym spotkaniu 2:1 i 4:3. Dopiero zwycięzca Koziejowski w 8 walce nad Gutzeitem 5:0 poderwał jego kolegów do walki. Polacy wygrali potem 3 walki, przegrywając zaledwie jedną i zdobyli brązowy medal.

R. Czerwiński wyeliminowany z turnieju

W niedzielnym turnieju bokserów wystąpiło trzech reprezentantów naszego kraju. Do ćwierćfinałowych walk awans wywalczyli Kazimierz Szerba, który pokonał Kadebe Sahilu (Etiopia) i Jerzy Rybiński, po wyeliminowaniu Fina Tarmo Uusivirta (Finlandia). Przerwał natomiast swój pojedynek z Dumitru Cipere (Rumunia) Ryszard Czerwiński.

niew Dregier zakończył przed 10 laty, a wkrótce potem wyjechał do Francji. Czy był to wyjazd planowany czy też przypadkowy?

— Siły i II lub III ligi, gdzie zajmuje obecnie czolowe miejsce.

— W klubach francuskich gra wielu Polaków i koszykarzy innych narodowości. Ktoż są najchętniej widzianymi?

— Przede wszystkim my, następnego Jugosłowianie, a nawet Senegalczyk. Najchętniej jednak Amerykanie, zwłaszcza o wzroście ponad 2 metry.

— Czy istnieje jakiegokolwiek ograniczenia w angażowaniu obcokrajowców we francuskie drużyny?

— Od kilku lat w jednej drużynie



Zofia Bielczyk i Grazyna Robystyn w wiosce olimpijskiej. Fot. CAF

Gdańskie wioślarki na olimpijskim podium

Ogromny sukces odniosły polskie wioślarki — Małgorzata Dłużewska i Czesława Kościńska, które w dwóchkubach bez sterniczki wywalczyły w sobotnim finale srebrny medal. Polki przegrały jedynie z osadą NRD, pokonały natomiast rywalki z Bulgarii, Rumunii i Związku Radzieckiego.

Przed rokiem, na mistrzostwach świata w Jugosławii nasze wioślarki, które reprezentują Gedanę Gdańską, zdobyły brązowy medal. Podczas przygotowań olimpijskich miały sporo kłopotów, ponieważ przysiadowały je kontuzje. Wystartowały jednak w Moskwie znakomicie. Ich medal w tej konkurencji jest dotychczas największym osiągnięciem w historii polskiego wioślarstwa kobiet.

W sobotę startowały jeszcze 3 polskie osady, które zajęły następujące miejsca: Beata Dziadura — 6, czwórka podwójna ze sterniczką — 5 i dwójka podwójna — 5.

Gdańszczanka Beata Dziadura w wścigu finałowym nie miała większych szans na pokonanie swoich renomowanych rywalok. Wprawdzie zajęła się na 5 pozycji, ale nie było jej to ostatecznie do przodu. Złoty medal zdobyła Rumunka Sanda Toma.

Nasze medalowe nadzieje — Małgorzata Dłużewska i Czesława Kościńska spełniły się bardzo dobrze. Od startu na prowadzenie wyszła osada NRD, na drugiej pozycji płynęły wioślarki ZSRR, a dopiero na

trzeciej — Polki. W pewnej chwili wioślarki — Małgorzata Dłużewska i Czesława Kościńska, które w dwójkach bez sterniczki wywalczyły w sobotnim finale srebrny medal. Polki przegrały jedynie z osadą NRD, pokonały natomiast rywalki z Bulgarii, Rumunii i Związku Radzieckiego.

Przed rokiem, na mistrzostwach świata w Jugosławii nasze wioślarki, które reprezentują Gedanę Gdańską, zdobyły brązowy medal. Podczas przygotowań olimpijskich miały sporo kłopotów, ponieważ przysiadowały je kontuzje. Wystartowały jednak w Moskwie znakomicie. Ich medal w tej konkurencji jest dotychczas największym osiągnięciem w historii polskiego wioślarstwa kobiet.

W sobotę startowały jeszcze 3 polskie osady, które zajęły następujące miejsca: Beata Dziadura — 6, czwórka podwójna ze sterniczką — 5 i dwójka podwójna — 5.

Gdańszczanka Beata Dziadura w wścigu finałowym nie miała większych szans na pokonanie swoich renomowanych rywalok. Wprawdzie zajęła się na 5 pozycji, ale nie było jej to ostatecznie do przodu. Złoty medal zdobyła Rumunka Sanda Toma.

Nasze medalowe nadzieje — Małgorzata Dłużewska i Czesława Kościńska spełniły się bardzo dobrze. Od startu na prowadzenie wyszła osada NRD, na drugiej pozycji płynęły wioślarki ZSRR, a dopiero na

Dwa zwycięstwa koszykarzy

Polscy koszykarze odnieśli w sobotę wieczorem spory sukces pokonując w trzecim meczu finałowym grupy „B” drużynę Australii 101:74 (42:35).

Polacy rozegrali bardzo dobre spotkanie, wygrywając zdecydowanie z silnym rywalem. Australiacy wygrali w Moskwie m. in. z CSRS oraz Włochami i tylko pech pobawił ich walki w pierwszej szóstej turze. Polski zespół od początku, spokojnie grał uważnie o obronie, a łupem naszych zawodników, wyższych od swoich rywali, stałowa się wysokość piłek pod tablicami.

W pierwszym meczu finału „B” reprezentacja Polski pokonała w hali CSKA zespół Indii 113:67 (63:33).

Był to treningowy mecz dla polskich koszykarzy. Rywal ustępował polskim koszykarzom przede wszystkim wzrostem, wyszkoleniem technicznym i innymi elementami koszykarskiej sztuki.

ŻUŻEL

W Bydgoszczy rozegrany został półfinał indywidualnego turnieju żużlowego o „Srebrny Kask”. Zwycięzcą turnieju został reprezentant Falubazu Zielona Góra — Krzysztof Komar, który zdobył 14 pkt. Wyprzedził on Głowackiego (Polonia Bydgoszcz) 12 pkt., Jaska (Sparta Wrocław) 12 pkt., Jaworka (Falubaz) 12 pkt., Sterne (Unia Leszno) 10 pkt., Gale (Start Gniezno) 10 pkt., Olstra (Falubaz) i Brodałę (Unia Leszno) po 8 pkt.

Drugi półfinał, który miał się odbyć na torze w Rybniku, został z uwagi na złe warunki atmosferyczne przelożony na inny termin.

nie może grać tylko jeden zawodnik zagraniczny. Do niedawna liczbą tą nie była ograniczona.

— Mieszka pan we Francji z rodziną, i z żoną oraz córką i synem. Jak sobie radzą pańskie dzieci z nauką?

— Opanowały język francuski szybko, są bardzo dobrymi uczniami. W przyszłym roku syn Andrzej zdaje maturę, a w rok później czeka to samo córka Anita.

— Kiedy więc powróci do kraju? — Za dwa lub trzy lata, a więc wtedy, gdy dzięki zdobyciu nauki, — Z zawodów jest pan elektrotechnikiem, z zamiłowania koszykarzem i instruktorem tej dyscypliny sportu. Czy po powrocie do kraju zamierza pan poświęcić swój czas koszykowce?

— Przede wszystkim pracą zawodową, rezerwując sobie także czas na działalność sportową. Moje dotychczasowe doświadczenia mogą się bowiem przydać, może nawet macierzystemu klubowi?

— Czy jest pan zadowolony z pobytu we Francji? — Oczywiście. Duża to bowiem satysfakcja, kiedy Francuzi mówią o nas, że jesteśmy dobrymi fachowcami i że można na nas polegać. Zresztą uważam, że mój pobyt w tym kraju był pożyteczny, a to cieszy.

— Zyczymy więc dalszych sukcesów i powodzenia w pracy.

Notował: K. JOZWIAK